

środków zapobiegawczych, wydaje się zarządzenia, mające na celu ochronę pozostałych zwierząt przed zarażeniem się.

Leczenie chorych zwierząt przeprowadzono w czasie enzootii pryszczycy w ogrodzie łódzkim oraz rezerwacie niepołomickim i próbowano w Gorcach i Pszczynie. Swoiste leczenie chorych zwierząt surowicą było przeprowadzone u yaka i owcy domowej w ogrodzie łódzkim. Zastosowano węgierską surowicę uzdrowieńców popryszczycowych, dawkując 0,5 ml na kg żywej wagi. Surowicę wprowadzono podskórnie w okolicę szyi. Równocześnie — moment trzymania zwierząt do zastrzyku — wykorzystano do smarowania szpary racicowej racic dziegiem.

Leczenie chorych zwierząt może być dwojakie, swoiste i objawowe przy pomocy rękoczynów oraz bez rękoczynów przez podawanie leków choremu zwierzęciu z płynami lub pokarmem. Gdy zwierzę chore daje się złapać można sto-

sować surowicę uzdrowieńców popryszczycowych, można także stosować penicylinę, streptomycynę, aureomycynę, gdy do procesu chorobowego pierwotnego dołączyło się zapalenie płuc. Wskazaniem jest stosowanie środków nasercowych, wzmacniających i witamin. Racice i szpary międzycylicowe należy smarować dziegiem. W wypadku gdy nie można złapać zwierzęcia ze względu na jego złośliwość, płochłość lub ciężki stan, należy starać się stosować środki lecznicze drogą doustną, z wodą do picia, lepiej z naparem lub odwarem siemienia lnianego. Podaje się napary ziół — kłącza tataraku, kory kruszyny, piołunu, kory dębowej, szałwi oraz odwar siemienia lnianego. Podaje się tran. Dla podtrzymania akcji serca i sił podaje się tran oraz miód i glukozę.

Przed paśnikami i wodopojami zakłada się maty dziegiowe.

JANUSZ KOWALSKI

PZLZ Czaplinek, woj. Koszalin

## Pomór dzików

Czytając styczniową „Medycynę Weterynaryjną” uderzył mnie artykuł wstępny — bilans Redakcji. Chcę jako pracujący w terenie trudnym pod względem epizootologicznym dodać kilka spostrzeżeń własnych tematu dotyczącego najmniej poruszanego przez „Medycynę Weterynaryjną”, a mianowicie pomoru świń wśród dzików, urastającego w tut. terenie do wagi problemu. Wirus pomoru świń na tutejszym terenie zaatakował stada dzików w naszych lasach. W dniu 15 lipca 1954 roku do zagrody w gromadzie Nowe Worowo, pow. Szczecinek wszedł dzik warchlak, którego zamknięto razem ze świnią należącą do właściciela zagrody. Nazajutrz dzik wyszedł z zagrody do pobliskiego lasu. Po 6 dniach powiadomiono mnie o zachorowaniu trzech świń, wśród objawów, wzbudzających podejrzenie zatrucia solą kuchenną; temperatura wewnętrzna wynosiła 41,8°—41,6°C. Ubój jednej sztuki w celu rozpoznawczym wykazał ostrą postać pomoru świń z typowymi zmianami. Właściciel zagrody podał, że dzik zachowywał się podejrzanie, co wpłynęło na wypuszczenie go z zagrody. Ponieważ dzika nie znaleziono, nie można było ustalić u niego zmian chorobowych. Następne przypadki zdarzyły się w dniu 24 września 1954 roku, mianowicie na polowaniu w rejonie Czaplinka ubito 2 dziki warchlaki zupełnie wychudzone i osłabione, u których stwierdzono przy sekcji typowe zmiany wybroczynowe w pęcherzu moczowym, krupowe zapalenie płuc oraz liczne butony wielkości dwugroszowej monety w jelicie ślepym i grubym. Potwierdzeniem rozpoznania był wybuch pomoru w chlewni myśli-

wego, który dostarczył wozu do transportu ubitej zwierzyny do rzeźni. Przykładem przeniesienia pomoru z lasu z mięsem ubitego dzika, był wypadek ubicia w dniu 6 stycznia 1955 r. dzika o wadze 70 kg, wykazującego znaczne wychudzenie i osłabienie, którego mięso podzielono między uczestników polowania. W dniu 10 stycznia 1955 r. zgłoszono o zachorowaniu świń w gromadzie. Ubój diagnostyczny wykazał typową ostrą postać pomoru świń. Przeprowadzone badanie wraz z termometrowaniem wszystkich świń w gromadzie oraz szczegółowy wywiad dotyczący przyczyny wybuchu zarazy ustaliły, że tylko u uczestników polowania, którzy podzielili się mięsem z ubitego dzika stwierdzono pomór świń. Cały szereg ognisk pomorowych wzięły początek bezpośrednio od chorego dzika lub nawet pośrednio poprzez mech i liście używane jako ściółkę. Przeprowadzane na zarządzenie WRN sanitarne polowania pod nadzorem weterynaryjnym ustaliły liczne padnięcia oraz duże ilości chorych dzików. Przypadki pomoru u dzików miały przebieg przewlekły, cechujący się znacznym wychudzeniem zwierzęcia. Zmiany anatomopatologiczne padłych dzików były następujące: liczne ogniska krwotoczne w śledzionie obejmujące niejednokrotnie  $\frac{3}{4}$  śledziony, liczne drobne wybroczyny w nerkach, ogniska krupowego zapalenia płuc. Chciałbym tą drogą zaapelować do kolegów, aby zwrócili uwagę na tę sprawę szczególnie w punktach skupu zwierzyny łownej, przetwórnich mięsa pochodzącego ze zwierzyny leśnej oraz w obrocie mięsa pochodzącego z dzików.

BOLESŁAW STRZELECKI

Głubczyce

## Wąglik w powiecie Głubczyce, woj. Opole

W okresie od 1945 do 1955 r. na terenie wojew. opolskiego wąglik należał do rzadkości, a na terenie pow. Głubczyce w ogóle nie było wypadku wąglik; wedle biuletynów Centralnego Zarządu Weterynarii w okresie 10 lat stwierdzono jedynie sporadyczne przypadki

wąglika na terenie całej Polski. Na podstawie wywiadów wśród starych mieszkańców powiatu, autochtonów, doszedłem do przekonania, że wąglik przed wojną przez długi czas nie był znany ani notowany tak w powiecie Głubczyce jako też na terenie woj. opolskiego. W dniu